

Ks. Tadeusz GACIA (Kielce)

## AGONISTYKA JAKO *TOPOS* W PISMACH TERTULIANA

Igrzyska i zawody sportowe jako nieodłączna część codziennego życia, stanowiły dla starożytnej literatury źródło różnorodnych porównań i odniesień. Tak było zarówno w dziełach klasycznych<sup>1</sup>, jak i u autorów wczesnochrześcijańskich<sup>2</sup>. Przedmiotem niniejszego opracowania jest prezentacja motywów agonistycznych w pismach Tertuliana. Przeglądając twórczość kartagińskiego

<sup>1</sup> W dziełach filozoficznych obrazy z agonistyki wyrażały to, ku czemu zmierzała starogrecka *paideia*. Celem gimnastyki, która razem z wychowaniem „muzycznym” stanowiła u Platona jedną z zasadniczych jej części, było nie tylko osiągnięcie atletycznej siły, ale rozwinięcie odwagi; agonistyka służyła więc także kształtowaniu duszy. Według rozmaitych szkół filozoficznych ten, kto osiągnął doskonałość w wychowaniu, może być nazwany atletą. Atletą u sofistów to ten, kto opanowawszy sztukę słowa doszedł do umiejętności prowadzenia dysputy w celu obrony własnej opinii i obalenia zdania przeciwnika (Platon, *Sophista* 231 d-e, *Protagoras* 343 c.). Platon nazywa atletami stróżów państwa filozoficznego (*Respublica* 8, 543 b). Wyrzekanie się przez atletów przyjemności dla zdrowia i mocy ciała ilustruje wewnętrzne oczyszczenie, jakie jest konieczne do zdobycia wiedzy (*Leges* 8, 849 b-c). U Seneki, atletą jest obrazem filozofa, człowieka doskonałego, który ćwiczy się w życiu wewnętrznym, aby nie osłabnąć w cnocie; nagrodą za ćwiczenie jest osiągnięcie cnoty, stałości ducha i pokoju (*De providentia* 1, 2, 2,4n; por. *Epistulae morales ad Lucilium* 13, 2). U cyników i stoików patron atletów Herkules stał się patronem filozofów (por. Seneca, *Hercules Oetaeus* 1942). Filon doskonalenie duszy dążącej do kontemplacji Boga ilustruje obrazem atlety, który osiągnął najwyższy stopień doskonałości. Por. na ten temat G. Lomiento, *Ἀθλητῆς τῆς εὐσεβείας*, „*Vetera Christianorum*” 1 (1964) 115-117.

<sup>2</sup> Można powiedzieć, że – biorąc już pod uwagę stronę funkcjonalną tego zagadnienia – w korzystaniu z odniesień do agonistyki prekursorami pisarzy wczesnochrześcijańskich byli autorzy pism judaistycznych epoki przedchrześcijańskiej. Np. w *IV Księdze Machabejskiej* motywy tego rodzaju powracają wiele razy, odnoszą się zaś do męczonych za wiarę młodzieńców (9, 23; 11, 20; 17, 11-16); por. *ΜΑΚΚΑΒΑΙΩΝ Δ'*, *Septuaginta id est Vetus Testamentum Graece iuxta LXX interpretes*, ed. A. Rahlfs, vol. I, Stuttgart 1962, 1157-1184. W pismach biblijnych najwięcej motywów agonistycznych spotykamy u św. Pawła: bieg na stadionie, zapasy sportowe i tym podobne obrazy ilustrują głoszenie ewangelii, trud apostołski i zmaganie o prawdę (por. 1 Kor 9, 24-25; Flp 1, 27; 4, 3; 2 Tm 2, 3-5; 4, 6-7; także Hbr 10, 32). W literaturze wczesnochrześcijańskiej tego rodzaju motywy weszły na stałe jako *topos* przy podejmowaniu tematyki męczeństwa (por. Klemens Rzymski, *Ep. I ad Corinth.* 5, 1; *Ep. II ad Corinth.* 7, 1-4; Ignacy, *Epistula ad Polycarpum* 1, 3; 3, 1; oraz *Pasterz* Hermasa 69, 6).

retora pod tym kątem, stawiamy pytanie o funkcję interesujących nas motywów w kontekście podejmowanej przezeń tematyki.

Dziełem, w którym na temat agonów mówi się najwięcej, jest jego *De spectaculis*<sup>3</sup>. Tertulian nie jest jednak historykiem kultury, ale chrześcijańskim moralistą, polemistą i apologetą i jeżeli przedstawia w nim widowiska zapasnicze na stadionie oraz walki gladiatorów w amfiteatrze, to czyni po to, aby uzasadnić, dlaczego chrześcijanom nie wolno brać w nich udziału. W odniesieniu do innych dzieł można mówić tylko o motywach agonistycznych pojawiających się w różnych kontekstach. W takim ujęciu występują one w takich pismach Tertuliana jak: *Ad martyras*, *Apologeticum*, *De corona*, *De fuga in persecutione*, *Scorpiace*, *Adversus Marcionem*, *De anima*, *De praescriptione haereticorum*.

Geneza i przebieg zapasów oraz walk w amfiteatrze ukazane są w *De spectaculis* na podstawie danych z *Rerum divinarum libri* Warrona oraz *Ludicra historia* Swetoniusza<sup>4</sup>. Tertulian wykazuje, że te widowiska (a Rzymianie w północnej Afryce umiłowali je w sposób szczególny) związane są z kultem pogańskim<sup>5</sup>. O bałwochwalczym charakterze agonów zapasniczych rozstrzyga jego zdaniem to, że poświęcone są bogom albo zmarłym.

„Inde et ipsi sacri vel funebres instituti aut deis nationum aut mortuis fiunt. Proinde tituli: Olympia Iovi, quae sunt Romae Capitolina, item Herculi Nemea, Neptuno Isthmia, ceteri mortuorum varii agones. Quid ergo mirum si et apparatus agonem idololatria conspurcat de coronis profanis, de sacerdotilibus praesidibus, de collegiariis ministris, de ipso postremo boum sanguine?”<sup>6</sup>

Bałwochwalcza również jest geneza zawodów gimnastycznych:

„Sed et gymnicas artes Castorum et Herculum et Mercuriorum disciplinae proderunt”<sup>7</sup>.

W innym ustępie dzieła Tertulian ukazuje genezę widowisk amfiteatralnych najbardziej znanych i rozpowszechnionych:

„Superest illius insignissimi spectaculi atque acceptissimi recognitio. Munus dictum est ab officio, quoniam officium etiam muneris nomen est. Officium autem mortuis hoc spectaculo facere se veteres arbitrabantur, posteaquam illud humaniore atrocitate temperaverunt. Nam olim, quoniam animas defunctorum humano sanguine propitiari creditum erat, captivos vel mali status servos mercati in exe-

<sup>3</sup> Por. CSEL 20, 1-29; CCL 1, 227-253, tłum. W. Myszor, PSP 5 (Warszawa 1970), 79-113.

<sup>4</sup> Por. *Quinti Septimii Florentis Tertulliani „De spectaculis”*. *Introduzione, testo critico, commento e traduzione a cura di Emanuele Castorina*, Firenze 1961, 32-36.

<sup>5</sup> Na ten temat por. J. Śrutwa, *Widowiska epoki klasycznej w ocenie Kościoła afrykańskiego II – IV wieku*, RTK 27 (1980) z. 4, 43-55.

<sup>6</sup> *De spectaculis* 11, 1-2, CCL 1, 237-238.

<sup>7</sup> Tamże, 11, 4, CCL 1, 238.

quius immolabant. Postea placuit impietatem voluptate adumbrare. Itaque quos paraverant, armis quibus tunc et qualiter poterant eruditos, tantum ut occidi discerent, mox edicto die inferiarum apud tumulos erogabant”<sup>8</sup>.

Chrześcijanie nie mogą jednak brać udziału w takich widowiskach. Tertulian poucza ich, gdzie powinni szukać przyjemności, tak jak poganie szukają jej właśnie w tym, co zostało przez niego odrzucone. Chrześcijanie mają inne agony:

„Vis et pugilatus et luctatus? Praesto sunt, non parva sed multa. Aspice impudicitiam deiectam a castitate, perfidiam caesam a fide, saevitiam a misericordia contusam, petulantiam a modestia adumbratam, et tales sunt apud nos agones in quibus ipsi coronamur. Vis autem et sanguinis aliquid? Habes Christi”<sup>9</sup>.

Największym agonem, największym widowiskiem, będzie koniec świata i sąd:

„Quale autem spectaculum in proximo est adventus Domini iam indubitati, iam superbi, iam triumphantis! Quae illa exultatio angelorum, quae gloria resurgentium sanctorum! Quale regnum exinde iustorum! Qualis civitas nova Hierusalem! At enim supersunt alia spectacula, ille ultimus et perpetuus iudicii dies, ille nationibus insperatus, ille derisus, cum tanta saeculi vetustas et tot eius nativitates no igni haurientur?”<sup>10</sup>.

Uczestnicy obecnych igrzysk i zawodów zapaśniczych w tym największym widowisku będą płonąć żywym ogniem. Na myśl o tym Tertulian doznaje nieukrywanej radości, nie wolnej od ironii czy nawet szyderstwa, gdy pisze:

„[...] tunc spectandus auriga in flammea rota totus ruber; tunc xystici contemplandi, non in gymnasiis, sed igne iaculati [...]”<sup>11</sup>.

Kończąc ten efektowny opis, zapewnia, że to ostatnie „spectaculum” będzie przyjemniejsze niż cyrk i zawody na stadionie.

„Credo, circo et utraque cavea et omni stadio gratiora”<sup>12</sup>.

W dziełku *Ad martyras*<sup>13</sup> autor niesie duchowe wsparcie chrześcijanom, którzy w więzieniu kartagińskim czekają na proces i wyrok. Tu motywy agonistyczne pojawiają się najczęściej. Tertulian uzasadnia fakt, iż ośmiela się pisać do przyszłych męczenników i stosując zasadę *captatio benevolentiae*, stawia się skromnie w roli pospolitych kibiców, którzy zachęcając z oddali walczących,

<sup>8</sup> Tamże, 12, 1-3, CCL 1, 238.

<sup>9</sup> Tamże, 29, 5, CCL 1, 251-252.

<sup>10</sup> Tamże, 30, 1-2, CCL 1, 252.

<sup>11</sup> Tamże, 30, 5, CCL 1, 253.

<sup>12</sup> Tamże, 30, 7, CCL 1, 253.

<sup>13</sup> Por. *Ad martyras*, CSEL 76, 1-8; CCL 1, 3-8, tłum. E. Stanula, PSP 5, 31-39.

przyczyniają się do zwycięstwa gladiatorów, choć sami nie są przecież trenerami:

„Nec tantus ego sum, ut vos alloquar; verumtamen et gladiatores perfectissimos non tantum magistri et praepositi sui, sed etiam idiotae et supervacui quique adhortantur de longinquo, ut saepe de ipso populo dictata suggesta profuerint”<sup>14</sup>.

Chrześcijanie są gladiatorami – „gladiatores perfectissimi” (tamże 1), sam Bóg zaś urządza agony i rozdaje nagrody. Duch Święty, nazwany „xystarches” jest jakby kierownikiem szkoły wychowania fizycznego, tym, który ćwiczy ich, przygotowując do wystąpienia w zawodach. Chrystus zaś jest trenerem – „epistates” (tamże 3). Tertulian porównuje – szczególnie po szczególe – zwyczaj z życia atletów do sytuacji chrześcijan, do których pisze swą zachętę. Chrystus – trener namaścił przyszłych męczenników Duchem Świętym (oczywista aluzja do namaszczania ciał atletów oliwą) i wyprowadził ich na plac agonów. Przygotowaniem męczeństwa jest oddzielenie od zwyczajnych warunków życia i surowa zaprawa. Warto zacytować komentowany fragment, ponieważ nagromadzenie obrazów z dziedziny agonistyki jest tu – jak widać – wyjątkowo wielkie.

„Bonum agonem subituri estis in quo agonothetes Deus vivus est, Spiritus Sanctus, corona aeternitatis, brabium angelicae substantiae, politia in caelis, gloria in saecula saeculorum. Itaque epistates vester Christus Iesus, qui vos Spiritu unxit, et ad hoc scamma produxit, voluit vos ante diem agonis ad duriozem tractationem a liberiore condicione seponere, ut vires corroborarentur in vobis. Nempe enim et athletae segregantur ad strictiorem disciplinam, ut robori aedificando vacent. Continentur a luxuria, a cibis laetioribus, a potu iucundiore. Coguntur, cruciantur, fatigantur: quanto plus in exercitationibus laboraverint, tanto plus de victoria sperant”<sup>15</sup>.

Niezwykle efektowne jest w tym kontekście odniesienie do więzienia, w którym chrześcijanie przygotowują się na męczeństwo, terminu „palaestra” – szkoła gimnastyki, plac ćwiczeń, zapasów:

„[...] carcerem nobis pro palaestra interpretamur ut ad stadium tribunalis bene exercitati incommodis omnibus producatur, quia virtus duritia exstruitur, mollitia vero destruitur”<sup>16</sup>.

W więzieniu, w oczekiwaniu śmiertelnego zmagania, którym będzie męczeństwo, agon dokonuje się już w sposób duchowy. Nawiązując do słów Ewangelii, autor mówi, że skoro ciało jest słabe, a duch ochoczy, to on właśnie (duch) ma się przeciwstawić sobie i ciału, które boi się męki; w trosce o zbawienie ma myśleć o zapasach i walce:

<sup>14</sup> Tamże, 1, 2, CCL 1, 3.

<sup>15</sup> Tamże, 3, 3-4, CCL 1, 5-6.

<sup>16</sup> Tamże, 3, 5, CCL 1, 6.

„Colloquatur spiritus cum carne de communi salute, nec iam de incommodis carceris, sed de ipso agone et proelio cogitans. Timebit forsitan caro gladium gravem, et crucem excelsam, et rabiem bestiarum, et summam ignium poenam, et omne carnificis ingenium in tormentis. Sed spiritus contraponat sibi et carni: acerba licet ista, a multis tamen aequo animo excepta, immo et ultro appetita, famae et gloriae causa; nec a viris tantum, sed etiam a feminis, ut vos quoque, benedictae, sexui vestro respondeatis”<sup>17</sup>.

Z obrazami agonistycznymi łączą się tu często i przeplatają obrazy militarne:

„Vocati sumus ad militiam Dei vivi iam tunc, cum in sacramenti verba respondimus [...]. Etiam in pace labore et incommodis bellum pati iam ediscunt, in armis deambulando, campum decurrendo, fossam moliendo, testudinem densando. Sudore omnia constant, ne corpora atque animi expavescant de umbra ad solem et sole ad gelum, de tunica ad loricam, de silentio ad clamorem, de quiete ad tumultum”<sup>18</sup>.

Chrześcijanie są żołnierzami. Całe ich życie stanowi służba wojskowa – „militia Dei”<sup>19</sup>. Tak jak żołnierz składa przysięgę (*sacramentum*) na początku służby, tak też początkiem chrześcijańskiej „militia Dei” jest złożenie przysięgi (*sacramentum*); jest tu mowa oczywiście o przysiędze chrzcielnej. Skoro życie jest „militia Dei”, to tym bardziej więzienie i samo męczeństwo, do którego więzienie przygotowuje. Więzienie jest paradoksalnie dla chrześcijanina wolnością, a świat jest niewolą. Trudy więzienne to nic innego jak zaprawa wojskowa przed prawdziwym bojem. Taki stan rzeczy zdaje się być dla Tertuliana zupełnie naturalny.

Motywy agonistyczne, a obok nich także militarne, spotykamy również w *Apologeticum*<sup>20</sup>, najważniejszym bodaj dziele Tertuliana, w którym domaga się on sprawiedliwego traktowania chrześcijan przez sądy. W końcowej części epilogu poruszając uczucia adresatów tej wielkiej mowy obrończej, stanowiącej jednocześnie protest przeciw prześladowaniom, autor tłumaczy paradoks polegający na tym, że z jednej strony chrześcijanie chcą cierpieć, a z drugiej strony skarżą się z powodu dyskryminacji<sup>21</sup>. Odpowiedzią na tę pozorną sprzeczność jest porównanie sytuacji chrześcijanina do żołnierza i wojny. Powodem, dla którego żołnierz podejmuje walkę, jest pragnienie zwycięstwa; podobnie jest w przypadku chrześcijan:

„Plane volumus, verum eo more, quo et bellum miles. Nemo quidem libens patitur, cum et trepidare et periclitari sit necesse. Tamen et proeliat omnibus viribus et

<sup>17</sup> Tamże, 4, 2-3, CCL 1, 6.

<sup>18</sup> Tamże, 3, 1-2, CCL 1, 5.

<sup>19</sup> Na temat terminów i porównań żołnierskich u Tertuliana por. A. Hamman, *Militia*, DPAC II, 2247-2248.

<sup>20</sup> Por. *Apologeticum*, CSEL 69: CCL 1, 85-171, tłum. J. Sajdak, POK 20 (Poznań 1947).

<sup>21</sup> Por. M. Babiński, „*Apologetyk*” *Tertuliana – motywy inwencyjne i kompozycja utworu*, RH 45 (1997) z. 3, 57-114.

vincens in proelio gaudet qui de proelio querebatur, quia et gloriam consequitur et praedam<sup>22</sup>.

Terminu „proelium” Tertulian używa tutaj na określenie prześladowania i męczeństwa:

„Proelium est nobis, quod provocamur ad tribunalia, ut illic sub discrimine capitis pro veritate certemus. Victoria est autem, pro quo certaveris, obtinere [...]. Ea victoria habet et gloriam placendi Deo et praedam vivendi in aeternum<sup>23</sup>.”

Rozwijając ten wątek Tertulian gromadzi obrazy ilustrujące triumf po zwycięstwie: „triumphare”, „palmata vestis”, „currus”, „vexillum”. Męka chrześcijanina jest według niego świętowaniem zwycięstwa.

Innym pismem, w którym obecne są omawiane motywy, jest *De corona*<sup>24</sup>. Jego bohaterem jest żołnierz. W czasie uroczystości wojskowych w Afryce po śmierci Septymiusza Sewera w 211 r. jego synowie obdarowali wojsko tzw. *donativum*, określoną sumą pieniędzy<sup>25</sup>. Jeden z żołnierzy, idąc po rozdzielane pieniądze, chrześcijanin, nie miał na głowie wieńca, lecz niósł go w ręce. Został zdegradowany i wtrącony do więzienia, gdzie oczekiwał na „*donativum Christi*” (1), czyli na męczeństwo<sup>26</sup>. Niektórzy chrześcijanie, w tym duchowni, oceniali ten fakt jako niepotrzebną prowokację. Tertulian jest przeciwnego zdania, ponieważ, jak uważa, chrześcijanin w ogóle nie powinien w wojsku służyć. Utwór dowodzi, że zdobienie głowy jest zwyczajem pogańskim oraz bałwochwalstwem, a jego przyjmowanie przez chrześcijan jest niedozwolonym kompromisem<sup>27</sup>. Symbolika żołnierska, która, jak powiedziano, sąsiaduje często

<sup>22</sup> *Apologeticum* 50, 1-2, CCL 1, 169.

<sup>23</sup> Tamże, 50, 2, CCL 1, 169.

<sup>24</sup> Por. *De corona*, CSEL 70, 125-152; CCL 2, 1039-1065.

<sup>25</sup> Na temat znaczenia terminu „*donativum*” u autorów klasycznych por. Suetonius, *De vita Caesarum. Caligula* 46, 2: „[...] in indicium victoriae altissimam turrem excitavit, ex qua ut Pharo noctibus ad regendos navium cursus ignes emicarent; pronuntiatoque militi donativo centenis viritum denariis, quasi omne exemplum liberalitatis supergressus: «abite», inquit, «laeti, abite locupletes»; *Galba* 20: „Sunt qui tradant, ad primum tumultum proclamasse eum: «quid agitis commilitones? ego vester sum et vos mei», donativum etiam pollicitum”; Tacitus, *Historiae* I 5: [...] ingenio traductus, postquam neque dari donativum sub nomine Galbae promissum neque magnis meritis ac praemiis eundem in pace quem in bello locum praeventamque gratiam intellegit apud principem a legionibus factum [...].

<sup>26</sup> Metaforyczne znaczeniu terminu „*donativum*”, także w kontekście symboliki żołnierskiej, spotykamy w Tertulianowym *De resurrectione mortuorum* 47, gdzie „*stipendium*” oznacza zapłatę, jaką jest śmierć, a „*donativum*” – nagrodę życia wiecznego: „*Stipendia enim delinquentiae mors, donativum autem Dei vita aeterna in Christo Iesu, Domino nostro*”. [...] Ita per totam hanc sensuum seriem ab iniustitia et delinquentia membra nostra divellens et iustitiae et sanctimoniae adiungens et transferens eadem a stipendio mortis ad donativum vitae aeternae, carni utique compensationem salutis repromittit”; por. także *Adversus Marcionem* V 8.

<sup>27</sup> Por. J. Quasten, *Patrologia*, I, Casale Monferrato 1983, 546-547.

z agonistyczną, pojawia się już na początku, przy przedstawieniu historii, która jest przedmiotem komentarza stanowiącego treść dzieła. W ustępie parafrazującym fragment *Listu do Efezjan* mowa jest o zbroji Apostoła oraz o wawrzynowym wieńcu:

„calceatus de evangelii paratura, succinctus acutiore verbo Dei ac totus de apostolo armatus, ut de martyrii candida laurea melius coronandus donativum Christi in carcere expectat”<sup>28</sup>.

W *argumentatio* broniąc przedstawionej przez siebie tezy, że nie należy przyjmować wieńca jako nagrody, gdyż jest to bałwochwalstwo, Tertulian przypomina rozmaite igrzyska, które domagają się odrzucenia już choćby z tego powodu, że same ich nazwy wiążą je z pogańskimi bogami lub bohaterami:

„Numquid et agonisticae causae disputabuntur, quas statim tituli sui damnant, ut et sacras et funebres scilicet? Hoc enim superest, ut Olympius Iupiter et Nemaeus Hercules et misellus Archemorus et Antinous infelix in Christiano coronentur, ut ipse spectaculum fiat, qui spectare non debet”<sup>29</sup>.

Do starożytnych agonów nawiązuje w jakiś sposób obecny w tym kontekście termin „pompa”, którym autor określa to wszystko, czego chrześcijanie wyrzekli się już przy chrzcie: „semel iam in sacramenti testatione”<sup>30</sup> i podobnie jak w *De spectaculis* łączy to z bałwochwalstwem:

„haec enim erunt 'pompaie diaboli et angelorum eius': saeculi officia, honores, sollemnitates, popularitatis falsa vota, humana servitia, laudes vanae gloriae turpes – et in omnibus istis idololatriae, in solo quoque censu coronarum, quibus omnia ista redimita sunt”<sup>31</sup>.

W epilogu *De corona* spotykamy nawiązanie do wieńczenia zwycięzców, którzy wystąpili w zawodach. Wypowiedź autora nie zawiera jednak motywów oryginalnych, ponieważ stanowi połączenie sparafrazowanych cytatów biblijnych z *Apokalipsy* i z 2 *Listu do Tymoteusza*:

„Qui, vicerit, inquit, dabo ei coronam vitae. Esto et tu fidelis ad mortem, decerta et tu bonum agonem», cuius coronam et apostolus repositam sibi merito confidit”<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> *De corona* 1, 3, CCL 2, 1040.

<sup>29</sup> Tamże, 13, 6, CCL 2, 1061-1062.

<sup>30</sup> Tamże, 13, 7, CCL 2, 1062.

<sup>31</sup> Tamże. Termin „pompa” w znaczeniu przenośnym spotykamy wiele razy u Tertuliana, ale poza kontekstem tematyki agonistycznej, np. „Diabolus et pompa et angeli eius” (*De spectaculis* 4, *De anima* 35, *De corona* 3, 13), „pompa diaboli” (*De spectaculis* 12, 24, *De idololatria* 40, 52, 53), „pompa” (*De idololatria* 41, *De pudicitia* 5), „pompa operum bonorum” (*De oratione* 28).

<sup>32</sup> *De corona* 15, 1, CCL 2, 1064.

Treścią kolejnego pisma, w którym spotkamy odniesienia do starożytnych agonów, jest *De fuga in persecutione*<sup>33</sup>. Autor daje odpowiedź na pytanie, czy chrześcijanom wolno unikać prześladowań. W odróżnieniu od innych miejsc w swej twórczości, gdzie na to pozwalał<sup>34</sup>, zajmując stanowisko takie, jakie reprezentowała prawdopodobnie wtedy wspólnota katolicka<sup>35</sup>, tu jego uzasadnienie jest odmienne. Twierdzi, że w żadnym wypadku nie wolno uciekać przed tym, co pochodzi od Boga. Prześladowanie jest bowiem próbą, doświadczeniem, czy uznaje On czy odrzuca tych, którzy Mu służą. W kontekście takiej tematyki motywy agonistyczne pojawiają się na samym początku argumentacji. Obok porównania prześladowania do wiejadła, które oczyszcza klepisko Pańskie, czyli Kościół, oddzielając „frumentum martyrum et paleas negatorum”<sup>36</sup> i do drabiny Jakubowej, po której jedni wstępują do góry, a inni zstępują na dół, prześladowanie zostaje porównane do agonu:

„Sic et agonem intellegi capit persecutionem”<sup>37</sup>.

W rozwinięciu tej myśli spotykamy nawiązanie do obrzędu wieńczenia. Wieńce i nagrody rozdaje ten, kto urządza zawody. Tak więc Bóg sam jest gwarantem dla uczestników agonów:

„A quo certamen edicitur, nisi a quo corona et praemia proponuntur? Legis edictum agonis istius in Apocalypsi, quibus praemiis ad victoriam invitet, vel maxime illos, qui proprie vicerint in persecutione, vincendo luctati re vera non adversus carnem et sanguinem, sed adversus spiritalia nequitiae. Ita agnosces ad eundem agonithetam pertinere certaminis arbitrium, qui invitat ad praemium”<sup>38</sup>.

Liczne motywy agonistyczne spotykamy także w innym dziele o podobnej tematyce – *Scorpiace*<sup>39</sup>. Jest ono chrześcijańską apologią wyrosłą z potrzeby chwili. W czasie prześladowań gnostycy osłabiali wytrwałość chrześcijan, twierdząc, że Bóg nie pragnie krwi swoich wyznawców, skoro odrzucił nawet krwawe ofiary ze zwierząt. Autor wykazuje błędy gnostyckie i fałszywość ich nauki. Przecistawiając się tezom gnostyków Tertulian dowodzi, że męczeństwo jest wyrazem dobroci i łaskawości Boga, broni wartości męczeństwa i ukazuje jego istotę<sup>40</sup>. Męczeństwo to zawody – „certamen”:

<sup>33</sup> Por. *De fuga in persecutione*, CCL 2, 1135-1155.

<sup>34</sup> Por. np. *De patientia* 13; *Ad uxorem* I 3.

<sup>35</sup> Por. W. Turek, *Życie i działalność Tertuliana*, w: *Tertulian*, oprac. i wybór tekstów W. Turek, OŻ XV, Kraków 1999, 76-77.

<sup>36</sup> *De fuga in persecutione* 1, 4, CCL 2, 2136.

<sup>37</sup> Tamże, 1, 5, CCL 2, 2136.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Por. *Scorpiace*, CSEL 20, 144-179; CCL 2, 1069-1097.

<sup>40</sup> Por. W. Turek, *Życie i działalność*, art. cyt., s. 77; M. Babiński, *O „Scorpiace” Tertuliana. Motyw skorpionia w apologii męczeństwa*, RH 36(1988) z. 3, 53-161.

„si certaminis nomine Deus nobis martyria proposuisset [...]”<sup>41</sup>  
„si non certaminis nomine in martyria fidem exposuisset [...]”<sup>42</sup>.

Porównawszy dwukrotnie męczeństwo do zawodów, autor przypomina adresatom, że tak jak na ich końcu jest zawsze obrzęd wieńczenia zwycięzców, tak też czyni Bóg, który zaprasza do chwały i do radości ze zdobycia wieńca:

„Amavit, qui vocaverat in salutem, invitare et ad gloriam, ut, qui gaudeamus liberati, exultemus etiam coronati”<sup>43</sup>.

Tertulian nawiązuje do agonów w Kartaginie, ukazując w sposób wyjątkowy realistycznie ich krwawą stronę. Pomimo to nikt nie znieważa przewodniczącego agonu. Nagrodą za razy, krew i blizny są wieńce, dary, przywileje publiczne i tym podobne, wieczna sława oraz pamięć w takim stopniu, w jakim może dać je świat:

„Agonas istos, contentiosa sollemnia et superstitiosa certamina Graecorum et religionum et voluptatum, quanta gratia saeculum celebret iam et Africae licuit. Adhuc Carthaginem singulae civitates gratulando inquietant donatam Pythico agone post stadii senectutem. Ita ab aevo dignissimum creditum est studiorum experimentum committere, artes corporum et vocum de praestantia expendere, praemio indice, spectaculo iudice, sententia voluptate. Qua nuda sunt praelia, non nulla sunt vulnera; pugni quassant, calces arietant, caestus dilaniant, flagella dilacerant. Nemo tamen agonis praesidem suggilans erit, quod homines violentiae obiectat. Iniuriarum actiones extra stadium. Sed, quantum livores illi et cruores et vibices negotiantur, intende: coronas scilicet et gloriam et dotem, privilegia publica, stipendia civica, imagines, statuas et, qualem potest praestare saeculum, de fama aeternitatem, de memoria resurrectionem”<sup>44</sup>.

Oczekiwanie nagrody pozwala uczestnikowi agonów znosić ból i krew i nawet pokonany zawodnik nie robi wyrzutów trenerowi:

„Corona premit vulnera, palma sanguinem obscurat; plus victoria tumet quam iniuria. Hunc tu laesum existimabis, quem vides laetum? Sed nec victus ipse de agonotheta casum suum exprobrabit”<sup>45</sup>.

O ileż bardziej nie wolno czynić tego wobec Boga, który ma prawo doświadczać ciała i duszę człowieka w stałości i cierpliwości. To Bóg urządza widowisko przed światem i On sam w tych zawodach rozdaje nagrody:

<sup>41</sup> *Scorpiace* 6, 1, CCL 2, 1079.

<sup>42</sup> Tamże, 6, 7, CCL 2, 1080.

<sup>43</sup> Tamże, 6, 2, CCL 2, 1079.

<sup>44</sup> Tamże, 6, 2-4, CCL 2, 1079.

<sup>45</sup> Tamże, 6, 5, CCL 2, 1079.

„Deum dedecabit artes et disciplinas suas educere in medium, in hoc saeculi spatium, in spectaculum hominibus et angelis et universis potestatibus? Carnem atque animam probare de constantia atque tolerantia? Dare huic palmam, huic honorem, illi civitatem, illi stipendia? Etiam quosdam reprobare et castigatos cum ignominia submovere?”<sup>46</sup>

Aluzja do agonów czy też do walki żołnierskiej pojawia się jeszcze raz w części końcowej dzieła, gdzie mówi się, iż męczennicy, którzy wystąpili w krwawej walce, mogą w pełni nosić tytuł zwycięzców:

„Quinam isti tam beati victores, nisi proprie martyres? Illorum etenim victoriae, quorum et pugnae, eorum vero pugnae, quorum et sanguis”<sup>47</sup>.

W pozostałych z wymienionych wyżej pism Tertuliana motywy agonistyczne pojawiają się już tylko sporadycznie, nie pełniąc w toku argumentacji tak ważnej funkcji, jak poprzednie.

W dziele *Adversus Marcionem*<sup>48</sup>, centralnym w dorobku literackim i spekulatywnym Tertuliana, a skierowanym przeciwko nauce Marcjona, gnostyckiego heretyka z II wieku<sup>49</sup>, tylko raz pojawia się termin „certamen” i oznacza zmaganie się człowieka z szatanem:

„Certamini enim dedit spatium, ut et homo eadem arbitrii libertate elideret inimicum, qua succiderat illi, probans suam, non Dei culpam, et ita salutem digne per victoriam recuperaret, et diabolus amarius puniretur ab eo, quem eliserat ante, devictus, et Deus tanto magis bonus inveniretur, sustinens hominem gloriosorem in paradisum ad licentiam decerpendae arboris vitae iam de vita regressurum”<sup>50</sup>.

W *De anima*<sup>51</sup>, antygnostyckim piśmie, w którym Tertulian zwalczał naukę o preegzystencji duszy i metempsychozie i które, obok części polemicznej wymierzonej w filozofię pogańską i w herezję, stanowi rodzaj podręcznika chrześcijańskiej psychologii<sup>52</sup>, wśród wywodów na temat snu pojawia się nawiązanie do agonów; jest to zaskakujące porównanie duszy pogrążonej we śnie do gladiatora bez broni:

„Concipe gladiatorem sine armis vel aurigam sine curriculis, gesticulantes omnem habitum artis suae atque conatum: pugnatur, certatur, sed vacua iactatio est”<sup>53</sup>.

<sup>46</sup> Tamże, 6, 6, CCL 2, 1079-1080.

<sup>47</sup> Tamże, 12, 9, CCL 2, 1093.

<sup>48</sup> Por. *Adversus Marcionem*, CSEL 47, 290-726; CCL 1, 441-726, tłum. S. Ryzner, PSP 58 (Warszawa 1994).

<sup>49</sup> Por. Turek, art. cyt., s. 57-58.

<sup>50</sup> *Adversus Marcionem* II 10, 6, CCL 1, 487-488.

<sup>51</sup> Por. *De anima*, CCL 2, 781-869.

<sup>52</sup> Por. Turek, art. cyt., s. 61-62.

<sup>53</sup> *De anima* 45, 2, CCL 2, 849.

Bardzo interesujące jest nawiązanie do zawodów sportowych w dziele *De praescriptione haereticorum*<sup>54</sup>. Stanowi ono ilustrację dowodu, że siła herezji nie pochodzi z samych herezji, lecz ze słabości w wierze innych<sup>55</sup>. Autor odwołuje się do porównania z walką pięściarzy lub gladiatorów, którzy często odnoszą zwycięstwo z powodu zupełnej słabości przeciwnika:

„In pugna pugilum et gladiatorum plerumque non quia fortis est vincit quis aut quia non potest vinci, sed quoniam ille qui victus est nullis viribus fuit: adeo idem ille victor bene valenti postea comparatus, etiam superatus recedit. Non aliter haereses de quorundam infirmitatibus habent quod valent, nihil valentes si in bene valentem fidem incurrant”<sup>56</sup>.

\*\*\*

W podsumowaniu wolno stwierdzić, że u Tertuliana motyw agonów – pominąwszy te pisma, gdzie pojawia się on zupełnie przygodnie i *De spectaculis*, gdzie o agonach mówi się po to, aby zakazać chrześcijanom udziału w nich – występuje zasadniczo w kontekście tematu prześladowania i męczeństwa i stanowi *locus communis*. Najbardziej jest to widoczne w następujących pismach: *Ad martyras*, *Apologeticum*, *De fuga in persecutione*, *Scorpiace*, *De corona*. Termin „agon”, „bonus agon”, „certamen” stają się jakby synonimami prześladowania i męczeństwa<sup>57</sup>; dzień męczeństwa to „dies agonis”<sup>58</sup>. Te chrześcijańskie agony same w sobie są już triumfem: „Hic est habitus victoriae nostrae, haec palmata vestis, tali curru triumphamus!”<sup>59</sup>. Z udziałem w agonach łączy się niezawodnie nagroda – *brabium*<sup>60</sup>, zdobycie wieńca. Zwycięzcy w tego rodzaju agonach, w przeciwieństwie do tego, co ma miejsce w przypadku atletów<sup>61</sup>, zdobywają wieniec wieczny oraz niezniszczalny.

Tertulian idzie zatem śladami wcześniejszej literatury, dla której agonistyka – jak już powiedzieliśmy – stanowiła *topos* tematu męczeństwa. Często jest to wykorzystanie poprzez parafrazę tekstów biblijnych, w których motywy takie są już obecne (np. bieg na stadionie czy wieńczenie zwycięzców). U Cypriana, Orygenesy, Ambrożego będzie zresztą podobnie. Najbardziej oryginalne uję-

<sup>54</sup> Por. *De praescriptione haereticorum*, CSEL 70, 1-58; CCL 1, 187-224, tłum. E. Stanula, PSP 5 (Warszawa 1970), 40-77.

<sup>55</sup> Por. W. Turek, art. cyt., s. 53-55.

<sup>56</sup> *De praescriptione haereticorum* 2, 7-8, CCL 1, 188.

<sup>57</sup> Por. np. *Ad martyras* 3, 3, CCL 1, 5; *De fuga in persecutione* 1, 4-5, CCL 2, 2136.

<sup>58</sup> Por. *Ad martyras* 3, 3, CCL 1, 5.

<sup>59</sup> *Apologeticum* 50, 3, CCL 1, 169.

<sup>60</sup> Por. *Ad martyras* 3, 3, CCL 1, 5.

<sup>61</sup> Tamże.

cia występują w *Ad martyras*, piśmie pełnym obrazów ze świata agonistyki i zaskakujących porównań: Chrystus to trener atletów, a więzienie – to szkoła ćwiczeń zapasniczych. W twórczości Tertuliana rzadko spotykamy obrazy z agonistyki odnoszone do tzw. męczeństwa duchowego, do ascezy czy do życia chrześcijańskiego w ogóle, co będzie charakterystyczne dla autorów późniejszych, u których agonistyka – znów jak u pisarzy klasycznych – będzie stanowić *topos* ilustrujący ćwiczenie się w cnocie i drogę do doskonałości.

Na koniec można przywołać opinię J. Fontaine'a, który mówi, iż w słownictwie Tertuliana, w tych odniesieniach militarnych i antycznych, czerpanych z tradycji rzymskich i stoickich, jest wyrażona wizja chrześcijaństwa wojującego i tragicznego, odpowiadająca jego biografii<sup>62</sup>. Styl i obrazy agonistyczne, obecne choćby w *Ad martyras*, zachęce skierowanej do więzionych w jego rodzinnym mieście chrześcijan, sprawiają, że Tertulian jawi się rzeczywiście jako *vir ardens*, jak go potem nazwie Hieronim<sup>63</sup>. Wydaje się, że powyższa analiza może te opinie potwierdzać.

#### L'AGONISTICA COME IL *TOPOS* NEGLI SCRITTI DI TERTULLIANO

(Riassunto)

Il motivo degli agoni è presente da Tertulliano particolarmente nel contesto del tema di persecuzione e di martirio. Lo si vede soprattutto negli scritti: *Ad martyras*, *Apologeticum*, *De fuga in persecuzione*, *Scorpiace*, *De corona*. Spesso si tratta della parafrasi dei testi biblici, nei quali tali motivi sono già presenti (p. es. la corsa nello stadio oppure il coronamento dei vincitori). Le concezioni più originali si possono trovare nell' opera *Ad martyras*: Cristo viene presentato come l' allenatore degli atleti e il carcere come la scuola della palestra. Tertulliano segue le orme della letteratura precedente, per la quale l'agonistica funzionava spesso come il *topos* del tema di martirio.

<sup>62</sup> Por. J. Fontaine, *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, tłum. J. Słomka, Tarnów 1997, 34-35.

<sup>63</sup> Por. Hieronymus, *Epistulae* 84, 2, 2, CSEL 55, 122.